Nr. 4. Lwów, dnia 15 lutego 1894. Rok III.

DWUTYGODNIK
galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe
wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go
pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracja:
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
Adres redaktora:
ulica Pijarów, liczba 3a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie **6** złr — Półrocznie **3·50**, — kwartalnie **1·80**, — miesięcznie **80** ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą **6** centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego

W obronie własnej.

III. W poprzednich dwu artykułach staraliśmy się przedstawić, jak mało można mieć nadzieji w wyrobieniu sobie u ogółu sympatji, polegając na własnej jedynie obronie. Z tego, cośmy tam — o ile rozmiary pisma naszego pozwalają, — naprowadzili, pokazuje się, że nie w naszej jest mocy zapewnić sobie nie już miłość i szacunek w ogólno-ludzkiem tej rzeczy rozumienia, ale poprostu poszanowanie, jako organ władzy, bezpośrednio niemal się z ludnością stykający. Aby sobie takie poszanowanie dla ściśle urzędowych czynności wyrobić, potrzebną tu jest w pierwszym rzędzie ingerencja naszej Władzy zwierzchniczej, a raczej Władz zwierzchniczych.

Wychodząc z zapatrywania tego, musimy przedewszystkiem zauważyć, że korpus Straży skarbowej musi się traktować więcej jako korpus zbrojny, wojskowy, a mniej jako cywilną straż. Że tak jest w istocie, świadczy o tem wiele przykładów, z jakimi się spotykamy w życiu codziennie, a to: surowa dyscyplina na wzór wojskowej, organizacja służby wewnętrzna i na zewnątrz, rodzaj umundurowania i uzbrojenia z prawem używania tej broni w wypadkach, gdzie tego okoliczność wymaga, musztra wreszcie i wiele innych drobiazgowych czynności, nieużywanych w żadnej służbie cywilnej, a natomiast na porządku dziennym będących przy wojskowości.

Jeżeli dalej w tym kierunku pójdziemy, znajdziemy, że i służba urzędników Straży skarbowej we wielu względach równa się służbie wojskowej kancelaryjnej. — Są to rzeczy, które acz ujść mogą uwagi każdemu w życiu codziennem, to jednak nie mogą ujść one uwagi obserwatora, który głębiej wzrok swój zapuszcza w organizację Straży skarbowej.

Jeżeli nareszcie abstrahować będziemy od porównania Straży z wojskiem stałem, to jeszcze wyraźniejsze porównanie nam się nasunie korpusu Straży z żandarmerją. — Działy, jak wykrywanie przestępstw dochodowo karnych, uganianie się za przemytnikami, ściganie ukróceń dochodów, prowadzenie śledztw, są niemal analogiczne z czynnościami żandarmerji, która, jakkolwiek jako Straż bezpieczeństwa również nie może się wiele chlubić sympatjami, zwłaszcza mas nieoświeconych i przestępców, to jednak ma w swej Władzy zwierzchniczej taką ochronę, że ochrona ta wyrabia jej bezwzględne poszanowanie tej instytucji, bez którego to poszanowania i respektu, niebyłaby ona w stanie tak pełnić swej służby, jak ją spełnia.

Dlaczego się tak dzieje i dlaczego mimo surowej dyscypliny, życie przy tym korpusie o wiele znośniejsze a i przyszłość jaśniejsza, przyczyny tego należy szukać nie w połowicznej, ale jednolitej a wzorowej organizacji, jaką chlubi się korpus żandarmerji.

I ona jest tylko organem wykonawczym; pod względem podziału służby, jest ona bardziej na pozór zawisłą od Straży skarbowej. Służy ona mianowicie aż trzem instytucjom: Władzy politycznej, Sądowi i spełnia prócz tego czynności swego własnego zakresu. Ale pomimo to, organizacja jej odrębna, ściśle wojskowa, czyni ją tylko i jedynie organem wykonawczym, o tyle zależnym od władz krajowych, o ile te potrzebują egzekutywy zbrojnej. Głową jej najstarszą i opieką, jest jej władza zwierzchnicza a raczej naczelna komenda, która umie ją swą żelazną opieką otoczyć.

Nie pamiętamy wypadku, gdzieby krzywda lub obraza wyrządzona członkowi korpusu żandarmerji, uszła komu płazem. Komenda jej jest pod tym względem konsekwentną i nie ustaje w usiłowaniach i działaniu, póki sprawiedliwość poszkodowanemu wymierzoną nie zostanie.

Tego rodzaju postępowanie musiało w końcu wyrobić instytucji należne poszanowanie, a to starczy czasami i w wielu bardzo wypadkach za sympatje.

Jakże inaczej u nas! — Niktby nie zliczył owych epitetów, owych obelżywych przydomków, przycinków i przymówek, z jakiemi się Straż skarbowa w spełnianiu swych funkcyj urzędowych codziennie spotyka, a na które najczęściej ruszać musi ramionami i milczeć, bo nie ma gdzie zanieść o to swej żałoby. Do sądów? — Ironja, cały czas służby zeszedłby funkcjonarju-

szowi na stawanie na termina sądowe, i broniąc swego honoru, naraziłby się na tytuł pieniacza. Samemu sobie nikt sprawiedliwości w państwie ucywilizowanem nie wymierza; a chyba do Władzy swej zwierzchniczej?... Toby za wiele czasu zabrało, który inaczej się zużytkowuje, a potem czy warto się zajmywać tem, co weszło w utarty zwyczaj i o co się nikt gniewać nie powinien; w dodatku rzeczy takie nie wchodzą w zakres działania Władzy skarbowej, która nie honoru Straży, ale dochodów państwa pilnuje i te przedewszyskiem winna mieć na oku.

Zebrawszy to wszystko, musi się powziąć przekonanie, że obrońcą Straży skarbowej jest tylko Bóg i... pogardliwe milczenie na inwektywy złych ludzi „pokrzywdzonych“ przez Straż skarbową. — Możni tego świata wychodzą zresztą widocznie z tego zapatrywania, że nie może być prawdopodobnie inaczej jak jest, bo wszakże już przed erą chrześćjańską celnik był istotą znienawidzoną, którą się tolerowało wprawdzie, ale nie liczono ją do rzędu... prawych synów ziemi.

Dwa tysiące lat jednak uobywateliło wiele, bardzo wiele klas poniżonych, czas-by więc było pomyśleć o tej dotychczas jeszcze upośledzonej klasie, podnieść ją na wyżyny od dawna jej, jako ludziom ciężko i uczciwie pracującym się należące i dać jej należne w społeczeństwie stanowisko. Ale nie dość przyznać to w duchu, nie dość półśrodkami wyrabiać jej stanowisko; należy się zabrać do rzeczy energicznie, z całą świadomością i przekonaniem, ale do tego zmiana jest konieczną w samej organizacji.

Dziś najwyższym zwierzchnikiem Korpusu jest dzielny p. Wiceprezydent Korytowski. Niech mu Bóg nagrodzi jego dobre chęci i niech mu doda sił do zwalczenia przeszkód — bo żywot jego jako naczelnika skarbu także nie po różach idzie — ale jeżeli to jest w Jego mocy, niech duchem swym natchnie innych przełożonych, aby surowej dyscypliny nie stosowali wyłącznie do Straży samej, ale władzy swej używali i na tych, którzy Straż tę na każdym kroku na czci i honorze szarpią. — Tak jak dziś rzeczy stoją, ludność widząc jak upośledzoną jest biedna Straż u swych najbliższych, nie może sobie wyrobić dla niej poszanowania i przeminąć mogą jeszcze dziesiątki lat, zanim ten kopciuszek społeczeństwa naszego, wpuszczony zostanie tam, gdzie winien zająć miejsce ze względu na swą pracę, trudy, poświęcenie i wykształcenie, stawiające go wyżej niewątpliwie od wielu innych dykasteryj urzędowych.

Żebyśmy bez tej pomocy Bóg wie jak chcieli przekonywać słowem i pismem, że tak jak czynimy, musimy czynić, bo tak nam każe stanowisko nasze urzędowe, nie uwierzy nam nikt, bo głos nasz przebrzmi bez echa, jeżeli ktoś wyższy się za nami nie ujmie, przynajmniej do czasu, kiedy przecież zreorganizują korpus Straży tak, jak to jest życzeniem wszystkich członków Straży, żeby on był organem ściśle wykonawczym, ze swą własną organizacją, jurysdykcją i komendą. — Długie prawdopodobnie lata jeszcze upłyną, zanim to nastąpi, ale jeżeli nadzieje nasze się ziszczą co do pragnień powyżej wyłuszczonych, to zaprawdę przyszli reorganizatorowie mieliby znacznie ułatwione zadanie.

Czy zmiana obecnego systemu kontrolnego rafinerji olejów mineralnych jest konieczną?

(Ciąg dalszy.)

Według §. 8. przepisów wykonawczych z dnia 23. Czerwca 1882 do ustawy o podatku od olejów mineralnych, ck. Straż skarbowa, dozorująca rafinerję olejów mineralnych, winna sprawdzać wszelkie wysyłki olejów mineralnych i zapobiedz wyprowadzaniu olejów mineralnych bez oznajmienia i opłacania podatku.

Zwykła więc kontrola wymaga tylko rzetelnego dozorowania wywozów od dozorujących organów, nie nakłada na

---

W ZARANIU NOWEJ ERY

wspomnienie z niedalekiej przeszłości

napisał

PIOTROWINA.

(Ciąg dalszy.)

Piorun z jasnego nieba nie przeraziłby w tym stopniu Mośka, jak słowa wyżej przytoczone. Małe oczy jego powiększyły się tak, iż zdawało się, że z oprawy lada chwila wyskoczą, a przytem wszystkiem nabiegły krwią jak u ogara, staczającego śmiertelną walkę z niedźwiedziem.

W pierwszej chwili nie mógł wydobyć słowa. Gniew odjął mu mowę; bo też rzeczywiście było o co się gniewać: wszakże całe znaczenie przywódcy zostało zachwianem, a z niem i zyski, jakie zajmując to stanowisko z podwładnych swoich ciągnął. Widział on jasno, że jeżeli nie uczyni coś stanowczego, coś, coby na jego korzyść sytuację zmieniło — będzie zgubiony w opinji swych towarzyszów, a nadto będzie narażony na dotkliwą zemstę swoich podwładnych — nawet i żydów.

Jednakże postanowienia żadnego w pierwszej chwili powziąć nie mógł, bo nawet wrodzona żydom przebiegłość, nie oglądająca się na nic i na nikogo, nie mogła w tej chwili zaradzić, tem bardziej, że ufny w swoją przewagę, prędzejby się rabinem zostać spodziewał, niż podobnego zarzutu zdrady a zwłaszcza, że o tę zdradę posądzał niektórych chrześcian, wtajemniczonych w manipulacje towarzystwa.

Towarzysze zgromadzeni, widząc zmianę na twarzy swej „głowy“ wzięli to poprostu za dowód jego winy i kto wie do czego byłoby przyszło, gdyby Moszko, uważając dłuższe milczenie za szkodliwe, nie powziął postanowienia.

Wiedział, że to sprawka nowego kierownika, to też postanowił zemścić się na Myszyńskim w sposób najbardziej rafinowany.

Lżej mu się po tem postanowieniu zrobiło, to też, dysząc wściekłością, drżącym głosem ozwał się:

— A! to ten przeklęty pies, ten osioł obdarty, ten żebrak Myszyński, wun się powinien nazywać Hołyszyński; ja to wiem, że to jego w tem sprawa, już ja z nim teraz skończę. — Ja myślał — nu! że wun tylko chce od nas więcej wytargować i dlatego się droży, bo wun tak ładnie mówił jak byłem u niego — *a rich in des taten aran, a schwarz jur!* co to goj a taki słodki i grzeczny. Nu ja był pewny, że on nasz, jeżeli nie zaraz, nu — to poczekamy trocha, ale kiedy wun tak nam zajechał, to my jemu inaczej zagramy.

takowe obowiązku śledzenia całego postępowania w rafinerji olejów mineralnych, jakoteż wykazywania dziennego przychodu surowca i otrzymanego destylatu.

Przejdźmy teraz do zaostrzonej kontroli:

Ustawa z dnia 26. Maja 1882 postanawia także zaostrzoną kontrolę, w wypadkach §. 20. tejże ustawy określonych.

Oprócz rejestrów podanych przy zwykłej kontroli, żąda ustawa, aby w rafinerji prowadzono jeszcze i:

1) Rejestr odbiorczy na surowiec wzór 3, i

2) Rejestr rafinerji (t. j. rejestr na surowiec poddany destylacji i produkty otrzymane z destylacji zdolne do sprzedaży) wzór 4.

§. 20. ustawy z dnia 26. Maja 1882 mówi dalej „zapisywać można to wszystko z końcem każdego dnia sumarycznie, zamykać jednak trzeba rachunek codziennie co najpóźniej o godź. 8 wieczór“.

Ponieważ rejestr 3 i 4 są rejestrami przychodu na surowiec i otrzymane produkty z destylacji, zatem dokładne ich prowadzenie jest bardzo ważnem, gdyż są główną podstawą całej zaostrzonej kontroli, prowadzenie więc rejestrów 3 i 4 poruczone być winno osobie zupełnie wiarogodnej, a bezwarunkowo takowe nie należy pozostawiać kierownikowi ruchu, jak tego żąda ustawa, tylko zaufanemu ck. nadstrażnikowi, któryby w rafinerji w charakterze kontrolora, oprócz innych dozorujących organów ck. Straży skarbowej był czynnym; kierownik ruchu winien jednak dzienne wyniki ruchu podpisać.

Teraz przystąpmy do tego, w jaki sposób sprawdzone być mają zapasy magazynowe według ustawy:

Według §. 16. przep. wyk. do ustawy z dnia 26. Maja 1882, sprawdzenie zapasów olejów mineralnych płatnych zwyczajnym sposobem, uskutecznić należy przez odważenie n. p. w beczkach, jeżeli olej jest w beczkach. Jeżeli jednak olej znajduje się w rezerwoarach lub cysternach, natenczas można także oznaczyć ilość oleju w hektolitrach, do czego jednak jest potrzebnem, aby naczynie było urzędownie odcechowane, lub aby były sporządzone laski miernicze, zapomocą których możnaby było ilość oleju w hektolitrach odczytać.

Ponieważ jednostką opodatkowania jest cetnar metryczny równający się 100 klgrm., zatem stosownie do tego, należy wszystkie zapasy w kilogramach wykazać.

Jeżeli sprawdzimy gęstość rzeczywistą oleju mineralnego zapomocą piknometru, takową pomnożymy przez ilość hektolitrów, iloczyn podzielimy przez 10, otrzymamy wagę w kilogramach, a dzieląc iloczyn przez 1000 w centnarach metrycznych, w danem naczyniu zawartego.

N. p. ile będą ważyć 3 hektolitry nafty, której rzeczywista gęstość równa się 780 stopni. Widzimy, iż 1 hektolitr wody waży 100 klgrm., zaś 1 hektolitr nafty, której gęstość równa się 780°, będzie ważył 78 klgrm., zatem 3 hektolitry będą ważyć 78 × 3, czyli 234 klgrm.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy.)

Anyż gwiazdosz (*Badian*) za 100 klg. cło 60 złr. P. T. 6. (*„Sternanis Badian“ Zoll pr. 100 klg. 60 f. T. P. 6.*

Anyż Badian (*Semen anisi stellati*) jest to owoc z drzewa anyżowego (*Illicium anisatum*) które w Chinach i w Tartaryi rośnie. Owoc w kształcie gwiazdy składa się z 5 do 12 kapsułek twardych jak drzewo koloru brunatnego, które są razem zrośnięte i spiczaste a w których znajduje się okrągławe nasienie.

Zapach podobny ma do naszego zwykłego anyżu, jednakowoż jest delikatniejszy, słodkawy i ostro korzenny. Nasienie tego anyżu ma tylko słaby zapach. Główna siedziba zapachu mieści się w klapkach owocowych i zawiera olej eteryczny, tłusty olej etc.: Z ziarnek anyżowych wyrabia się olej anyżowy (*Oleum anisi stellati*). Anyż Badian używa się w medycynie, jako korzenie i do likierów i sprowadza się przez Anglię i Holandję. (C. d. n.)

Ja wam dam dowód, że tak nie jest jak wy mówicie; ale chodźmy oglądnąć czy nie ma kogo, ażeby nas nie zdradził.

Przetocki na strychu aż ścierpł z obawy, żeby nie został odkryty, jednakże każdy z przemytników pozostający pod wrażeniem mniemanej zdrady Moszka, zajęty swojemi myślami, nie bardzo starannie przeszukiwali, to też przeglądnąwszy pobieżnie strych i inne ubikacje karczemne, powrócili w końcu napowrót, zapewniwszy się, że są zabezpieczeni od niedyskretnego ucha.

Moszko wszedł ostatni a zamknąwszy drzwi odezwał się:

— Teraz ja was przekonam o mojej niewinności. Jutro skoro świt mamy się zebrać za granicą u Joska w Zadwórzu, ale pamiętajcie jeszcze przed świtaniem, ażebyście byli w połowie drogi. Objeżczyki puszczą nas, bo za to wziął wachmistrz bumażki.

Z powrotem wy Iwan pójdziecie koło czterech kopców, Jozek pójdziecie przez polankę, Walek koło starego dęba, wy Ignacy drogą na wąwóz a ja koło starego brodu.

Towar ten tymczasem złoży się na ferlagu a potem pójdzie dalej.

Przy tych słowach nasz Przetocki zaśmiał się złośliwie w duchu i pomimo, że go nikt widzieć nie mógł, złożył dłoń w sposób praktykowany a u nas zwany „figą“, chociaż z tego rodzaju owocem ma tyle podobieństwa co nic, chyba, że u nas w Galicji podobne owoce, zwłaszcza u ludzi biednych, stanowią rodzaj eksportu do nowego świata.

— A dlaczego nie mamy wracać razem? — odzywa się jeden z paczkarzy.

— Herst di dlaczego? aj waj! widzicie jakie wy macie głowe, bo jak jednego złapią a nawet dwóch, to reszta pójdzie. — A dyć niby to mądrze wy to ułożyli, ale cóż będzie jak nas złapiom?

— Zaco mają łapać? och? !do czego łapać, albo to woni co wiedzą, bądźcie tylko sza! nawet przed swoimi nic nie gadać gdzie idziecie a resztę zdajcie na mnie; już ja rozstawię szpiegów i poszlę denuncjanta a wun ich zaprowadzi na Libeli.

— No, to już postanowione, jak się nie uda, to postawimy Moszkowi na dach koguta...

— Co wy gadacie, ja was za to wyrzucę od nas jak będziecie tak gadać; ja was zadenuncjuję! ja was zlicytuję! wyrzucił jednym tchem Moszko, rzucając przytem rękami; widocznie był w strachu, gdyż już dwa razy z zemsty ulegało jego domostwo pożarowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Dziennik rozporządzeń c. k. Ministerstwa skarbu z 22.11 1893 Nr. 58, ogłasza postanowienie, mocą którego zmienia się przepis wykonawczy do ustawy z 26.6 1890 (dz. pp. Nr. 132) tyczący się statystyki handlowej przy towarach cłowych:

Jeżeli towary i przedmioty przychodzą z zagranicy do kraju, lub krajowe za granicę się wywożą i do odprawy cłowej się deklarują, muszą być także i w celu statystyki handlowej oznajmione.

To oznajmienie, za którego prawdziwość jest strona odpowiedzialna, podaje się na przepisowym druku równocześnie z deklaracją cłową w urzędzie cłowym, zaś przedmioty, które prowadzone pobocznemi drogami, do ck. Straży skarbowej. Na przedmioty wywozowe pocztą przesyłane, wnosi się deklaracja w ck. urzędach pocztowych.

Druki na oznajmienia statystyczne są do każdego postępowania cłowego innego koloru i tak: do postępowania oclenia towarów przywozowych są białe, na towary wywozowe zielone, na towary przewozowe jasno czerwone. W postępowaniu zapiskowem (*Vormerk-Verfahren*) na towary, które na jakiś czas z zagranicy w celu uszlachetnienia, na wystawę, na niepewną sprzedaż i. t. d. do kraju się przywożą, są druki statystyczne to jest oznajmienia koloru fioletowego; przy powrocie ich za granicę ma oznajmienie statystyczne kolor brunatny; na towary krajowe deklarowane do wywozu w tem samem postanowieniu zapiskowem, jest oznajmienie statystyczne koloru jasno niebieskiego, a przy powrocie towarów do kraju ma kolor siwy.

Od tych oznajmień płaci się należytość statystyczna markami statystycznemi. Marki takie, których w urzędach cłowych dostać można, kosztują po 2, 5, 10 i 50 ct.; za druk statystycznego oznajmienia płaci się od jednego egzemplarza $^1/_2$ ct.

Marek i druków dostarcza Ministerstwo handlu, na które prowadzą urzędy cłowe osobny dziennik na przychód i na rozchód i w tym dzienniku obok marek pobiera się także za marki uzyskana kwota, która się z końcem miesiąca w dzienniku *Conto Corrente* zarachowuje. Dziennik na statystyczne marki przedkłada się z końcem miesiąca do departamentu rachunkowego statystycznego Ministerstwa handlu.

W oznajmieniach statystycznych jest 5 linij i można na nich z jednego pakunku najwięcej 5 gatunków towaru napisać; jeźli w jednej paczce jest więcej jak 5 gatunków towarów, to może się drugie oznajmienie użyć. Od takiego każdego oznajmienia pojedynczego płaci się należytość statystyczna 5 ct. W razie ustnej deklaracji przyjmuje się także ustnie oznajmienie statystyczne, od którego tylko 2 centy się płaci.

Od statystycznych należytości są uwolnione: przesyłki dla dworu Cesarskiego, przesyłki pocztowe do 250 gramów, rzeczy podróżnych, rzeczy wojskowe, akty urzędowe i przedmioty rozpraw sądowych, jakoteż w pograniczu obrót gospodarczy.

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu załatwiając przedłożone wskutek polecenia z dnia 7. maja 1893 L. 17007 (tut.Intim. z d. 14. maja 1893 L. 44433) sprawozdanie, dotyczące wyników zastosowanej metody celem ustanowienia (oznaczenia) zawartości octanu zapomocą octomierza na podstawie udzielonej w tym względzie opinji gospodarczo-rolniczej-techniczno-doświadczalnej stacji w Wiedniu, udzieliło do wiadomości rozporządzeniem z dnia 15. listopada 1893 l. 40005 co następuje:

1) Dla celów skarbowych jest zupełnie wystarczającem, jeśli nawet znalezione zapomocą octomierza procenty octanu na całości w ten sposób zaokrąglone zostaną, że ułamki mniej jak pół procent przy rachunku się opuści, ułamki zaś większe jak półprocent jako całość do rachunku się doda.

W handlu octem półprocenty uwzględniają się i to słusznie, ponieważ wartość octu zależy od zawartości w nim octanu, a półprocenty już grają przytem pewną rolę; lecz przy skarbowo-urzędowej kontroli nie rozchodzi się o oznaczenie jakości gotowego octu, jako towaru, lecz raczej o przekonanie się, czy cała ilość wyprodukowanego octano-hydratu, zostaje poniekąd w należytym stosunku do całej ilości zużytego alkoholu. Jaki stopień dokładności to dochodzenie osiągnąć może, wskazują następujące dane:

Wedle teorji powinien 1 litr czystego alkoholu wydać przy wytwarzaniu octanu prawie dokładnie 1 klgr. octano-hydratu (dokładniej 67·86 litr alkoholu 60 klgr. octano-hydratu). Chociaż rzeczywisty wydatek w praktyce jest zawsze prawdziwy, to przecież nie zawsze w jednakowej mierze mniejszy. Różnica między teoretycznym a praktycznym wydatkiem, czyli ubytek produkcją spowodowany, zależy od przyrządów, dalej od mniej lub więcej racjonalnej fabrykacji, od tęgości wyprodukowanego octu itd. Przy produkowaniu słabszego octu, są straty czyli ubytki alkoholu mniejsze. Zwykle wynosi strata produkcją spowodowana 15 do 20% teoretycznego wydatku, a tylko całkiem wyjątkowo wynosi ta strata mniej jak 10%, przeciwnie dochodzi ta strata niekiedy zwłaszcza w mniejszych fabrykach nawet do 30 % i więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencje.

Z nad Sanu.

Koszary nasze, znajdujące się w budynku erarjalnym, zawierającym 15 ubikacyj, z których dwie przeznaczonych jest na pomieszczenie urzędu cłowego, reszta na pomieszkanie dla ck. poborcy oprócz czterech małych pokoików, zajmywanych w parterze przez kierownika oddziału, przedstawiają smutny stan co do swoich rozmiarów i przestronności.

Oddział nasz bowiem składający się z 4 do 6 członków regularnie, ma do dyspozycji tylko dwa pokoje; gdyby to pokoje... ale ten ktoby własnemi oczami obaczyć je raczył, nie wiem, czy bez narażenia własnego sumienia odważyłby się pokojami nazwać. Są to dwa małe alkierze, z widocznemi urządzeniami kuchennemi, z framugami etc. i nic więcej. I w tych dwóch małych alkierzykach trzeba znaleźć wygodne ulokowanie dla siebie, a potem dla swoich tak niezliczonych rzeczy. Już nie wiem w jaki sposób faktycznie ciekawą kombinację sytuowania łóżek i kufrów można inaczej przekształcić — dość, że gdy oddział jednego członka więcej liczy, nie ma dla niego pomieszczenia. Faktem nie do uwierzenia jest, że jeden nadstrażnik dla braku pomieszczenia trzy miesiące zmuszony był sypiać na strychu — a cóż dopiero, gdy więcej członków na oddział przybędzie? Biedny funkcjonarjusz Straży skarbowej, powróciwszy ze służby, musi korzystać z okoliczności — gdyż z odpoczynku tylko wtedy może zrobić użytek, gdy które łóżko zawakuje po wyjściu do służby jego właściciela; — a czyż to przyjemnie posługiwać się cudzą rzeczą — choćby z przyjaźnią ofiarowaną — mając swoją kołdrę, swój siennik? — czy strażnik

lub nadstrażnik nie żenuje się starszemu słudze naprzykrzać się, który tylko z uwagi na fatalny stan pomieszkania toleruje korzystanie ze swego łóżka?

Zdaje się jakby nasze Przełożone Władze puściły nas w zapomnienie.

Sprawa ta nabierze większej jeszcze wyrazistości, gdy się powie, że ubikacje p. kierownika urzędu cłowego stoją próżne. Oprócz bowiem jednego pokoju zajmywanego przez p. kierownika komory — z umeblowaniem kawalerskiem — wszystkie inne *de facto* stoją próżne. Są to pokoje duże, salonowe, a co ważniejsza erarialne. Nie jest moim zamiarem obrazić tu kogo; dalekim jestem od tego — ale powodowany głównie interesem Wysokiego Skarbu, muszę powiedzieć, że jeden z tych pokoi przynajmniej mógłby być oddanym do użytku Straży skarbowej. Jeżeli w nim może stać kilka par trzewików zdartych, parę flaszek starych z wina przypadłych kurzem — a do tego bez opału, zaczem idzie, że i wilgoć w mury się wkrada teraz w porze zimowej — czyż nie na miejscu byłoby pokój ten dać Straży skarbowej i ulżyć jej tym sposobem w jej niedoli? Możeby jakie trudności przedstawiały się, gdyby pokoje te należały do poborcy żonatego z liczną rodziną, ale w stanie obecnym, kiedy p. kierownik komory cłowej i jest kawalerem, i ze strażą wspólną menaż prowadzi — sądzę, że nie napotyka się na żadne trudności, tem bardziej, że pokój byłby opalony i zasłoniony przed szkodliwym wpływem mrozów.

W oddziele naszym, już tak ciasnotą przygnębionym w dodatku — nie wiemy z jakiego powodu, zabroniono członkom Straży skarbowej używania ustępu, tak dalece, *risum teneatis*, że faktycznie oddział nie ma gdzie najnaturalniejszej potrzeby zaspokoić, przy tak niepewnym i niezdrowym czasie, mając przed oczyma we wsi zagranicznej sąsiedniej niebezpieczne widmo cholery, skonstatowanej urzędownie przez fizyka powiatowego.

Nie wiemy, z jakich pobudek nagle używanie tych lokalów zaprzeczonem zostało przez hermetyczne zamknięcia podwójnych drzwi nowymi zamkami.

Ustęp składa się z dwóch przedziałów, z których jeden do nas należał; oba niestety zostały zamknięte i nie wiadomo kiedy będzie można widzieć je otworem, czy może wtedy — jak to się praktykowało za czasów rzymskich ze świątynią Janusa?

Ubolewamy, że sprawę tego rodzaju musimy wytoczyć na światło dzienne; lepiej byłoby, gdyby mogła być załatwiona we własnym naszym zakresie domowym. Mieszkając na piętrze, nie wypada schodzić na dół do parteru, gdzie jest wprawdzie drugi tego rodzaju lokal, ale vis a vis okien kuchni p. kierownika, tak, że słysząc śmiechy czterech dorastających panien, córek respicjenta — nie potrzeba być pozbawionym wszelkich delikatnych uczuć, żeby się nie żenować!

INFORMACJE.

Pytanie 1. Czyli i kiedy można opieczętowywać zapasy wina hurtownemu sprzedawcy?

Pytanie 2. Czyli dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa może gmina osobno trzeciej osobie wydzierżawić, czyli też pobierać ma ten dodatek tylko dzierżawca podatku konsumcyjnego na rzecz gminy?

Pytanie 3. W jaki sposób c. k. Straż skarbowa powinna zaciągać rewizje urzędowe w gorzelniach przy szczegółowych przeszukaniach i kto właściwie powinien temu organowi w powyżej przytoczonym względzie robić usterki?

Odpowiedź na pytanie 1. Jeżeli szynkarz wina, który ma zarazem hurtowną piwnicę dla wina, u w o l n i o n y j e s t o d p r o w a d z e n i a r e j e s t r u p r z y c h o d u i r o z c h o d u, a w miejsce tychże nakłada się mu arkusze meldunkowo-rewizyjne, w takim razie, w myśl postanowień dekretu kamery nadwornej z 19. Września 1838, l. 39586—2226, i z 3. Czerwca 1842, l. 18334—1015, pieczętuje się wszystkie kufy hurtownej sprzedaży wina.

Odpowiedź na pytanie 2. Dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa, pobierać ma tylko dzierżawca rządowego podatku konsumcyjnego. (Orzeczenie Trybunału administracyjnego z 2. Marca 1888, l. 760/V. G. H. Reskr. Min. sk. z 24. Paźdz. 1892, l. 34174 i §. 92 najnowszej ustawy gminnej.)

Odpowiedź na pytanie 3. Wynik rewizji przy szczegółowem przeszukaniu w gorzelni wpisuje się do rejestru gorzelnianego ściśle według istniejących rozporządzeń wykonawczych i według rubryk zawartych w rejestrze gorzelnianym. Usterki wszelkie w tym względzie zauważać się ma organom wykonawczym czyli organom zwykłej kontroli w krótkiej drodze tj. w rejestrze gorzelnianym, zaś kierownicy nadzoru w drodze zwykłej urzędowej, wydając do oddziału odnośne polecenie z wytknięciem zauważanych usterek w zapisywaniu rewizji.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Zastępstwo. Respicjent Urbański Józef zastępuje miejsce poborcy cłowego w Ujściu jezuickiem.

Sprowizjonowany respicjent Skulski Władysław.

W stan spoczynku przeszedł na własną prośbę respicjent Jan Zinterstein, wysłużywszy lat 40.

Frekwentanci obecnego kursu przygotowawczego w Sygniówce: Antoni Baczyński, Władysław Bojarski (uwolniony), Karol Boroński, Włodzimierz Buchelt, Michał Czerwiński, Gustaw Decowski, Jan Gałdyn, Józef Greiss, Maksymilian Horitza, Jakób Kiełtyka, Władysław Kawski, Karol Kaszlelowicz, Piotr Kijowski, Aleksander Konopnicki, Stanisław Lebouton, Jan Obuszak (uwolniony), Roman Raczyński, Julian Rostanowski, Edward Rosół, Walerjan Sikorski, Aleksander Skibicki, Jan Szadkowski, Julian Strutyński, Henryk Uhlarich (uwolniony), Józef Wańczycki, Michał Bielecki, Kazimierz Ansion, Stanisław Broszniewski, Bronisław Buczyński, Michał Bystrzycki, Edward Charwat, Władysław Dąbrowski, Józef Dręgacz, Stanisław Dziurzyński, Franciszek Haass, Dyonizy Hornicki, Karol Kaczkowski, Mieczysław Kluczyński, Alojzy Kuś, Izydor Liskowacki, Zygmunt Madurowicz, Feliks Mojseowicz, Eugeniusz Morawski, Władysław Scherer, Antoni Sobociński, Ludwik Tatara, Adam Tabor, Leon Trzeszczakowski, Piotr Petycki, Mikołaj Wasyłyków.

Okręg kołomyjski. *Przesiedleni* r e s p i c j e n c i: Wolfenburg Roman do Peczeniżyna, Leszczyński Józef do Obertyna; n a d s t r a ż n i c y: Majkut Stanisław do Kołomyji, Małachowski Jan do Kołomyji, Szczerbicki Karol do Łanczyna, Wnęk Michał do Zaleszczyk, Kossowski Leopold do Peczeniżyna, Litarowicz Władysław do Obertyna, Sedlaczek Edmund do Delatyna, Zawalnicki Stanisław do Horodenki; s t r a ż n i k Mikulski Józef do Tłustego.

Okręg przemyski. *Egzamina* złożyli na stopień respicjenta n a d s t r a ż n i k Marcin Piękos z bardzo dobrym postępem; na stopień nadstrażnika, strażnik

Michał Gurawski z dobrym postępem. *Przesiedleni* nadstrażnicy: Andrzej Beniowski z Jaworowa do Mościsk, strażnik Pyszarski Ludwik z Sieniawy do Moszczanicy; nadstrażnicy Martynowicz Włodzimierz z Sieniawy do Moszczanicy, Franciszek Grenso z Majdanu do Moszczanicy, obydwaj na kierowników oddziału; Chudoba Gustaw z Lublińca do Majdanu, Monczałowski Michał z Horyńca do Ułazowa, Hałas Jan z Lubaczowa do Sieniawy, Szeparowicz Józef z Moszczanicy do Lubaczowa.

Okręg tarnopolski. *Przeniesieni* do powiatu samborskiego nadstr. Komarnicki Mikołaj i strażnik Ściobłowski Władysław. *Przesiedleni* nadstr.: Csepij Mieczysław z Terpiłówki do Orzechowca, Hamburger Jan ze Sieniawy do Tarnopola, Jarosz Bazyli ze Strusowa do Budy zbarazkiej, Kirschner Jan z Orzechowca do Terpiłówki (gdzie objął kierownictwo oddziału), Szuy Szczepan z Orzechowcą do Strusowa, Sidorowicz Stanisław z Hnilic do Kałaharówki, Toegl Emil z Ihrowicy do Podwołoczysk (kolej), Wojtanowicz Ludwik z Terpiłówki do Orzechowca; strażnicy: Cichocki Robert z Nowik do Dorofijówki, Fischer Emil z Kokoszyniec do Podwołoczysk (kolej), Jurkiewicz Piotr z Kałaharówki do Hnilic, Kucharski Leonard z Kapuściniec do Szył, Leśny Eugeniusz ze Zbaraża do Hnilic, Lyssy Ryszard z Mysłowej do Skałata, Maślanka Mikołaj z Tok do Tarnorudy, Miszczyński Franciszek z Kapuściniec do Zbaraża, Olesiński Franciszek z Podwołoczysk (granica) do Zbaraża, Pizar Józef z Dorofijówki do Nowik, Piecz Józef z Tarnorudy do Kałaharówki, Sobota Dominik z Tarnorudy do Tok, Szafran Józef z Budy zbarazkiej do Grzymałowa, Strutyński Klaudjusz z Tarnorudy do Sieniawy, Tyberski Władysław z Kałaharówki do Tarnorudy, Wadowski Zygmunt z Sieniawy do Tarnorudy, Zariczny Piotr z Szył do Kapuściniec, Ziółkowski Felicjan z Kobyli do Trembowli; tyt. nadstrażnik Podlesiecki Władysław z Tok do Tarnopola.

Okręg tarnowski. *Przeniesieni* respicjenci: Romański Romuald z Tarnowa do Dąbrowy, Lewkiewicz Bazyli z Dąbrowy do Ujścia jezuickiego, Czekaj Franciszek z Ujścia jez. do Tarnowa, Bednarski Mikołaj z Brzeska do Tarnowa, Szarkiewicz Stanisław z Pilzna do Brzeska, Kozdrowicz Jan z Rożniat do Pilzna; nadstrażnicy: Majewski Antoni z Czchowa do Rożniat, Czajkowski Władysław z Tuszowa do Otałęży, Bołoboński Józef z Pilzna do Bochni, Bieniek Franciszek z Otałęży do Tuszowa; *na własną prośbę uwolniony:* nadstrażnik Krysta Stanisław.

KRONIKA.

Pozwolenia do zawarcia ślubów małżeńskich dla respicjentów — jak się dowiadujemy — nadeszły już z Wiednia.

Mianowania. Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu zamianowało komisarza skarbowego Franciszka Jossego c. k. nadinspektorem Straży skarbu w obrębie kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Egzamin z towaroznawstwa i postępowania cłowego złożyli dnia 8. Lutego b. r. nadstrażnicy skarbowi Ludmił Zazuliński i Burghart Marjan we Lwowie. Na stopień respicjenta: nadstrażnicy Jakób Theobald, Leopold Kawałkiewicz i Antoni Kozłowski — wszyscy z dobrym postępem w okręgu czortkowskim.

W sprawie Stowarzyszenia. Komisja wybrana z łona prowizorycznego komitetu celem wypracowania zarysu statutu, postąpiła tak daleco w pracach swoich, że w najkrótszym czasie oczekiwać należy wyjścia gotowego zarysu statutu, który omówiony będzie przed pełnym komitetem przy współudziale obu zamiejscowych członków komitetu pp. komisarza Deblessema i resp. Morawskiego w tym celu uproszonych, tudzież w obecności delegata krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a które to towarzystwo weszło obecnie w styczność z powołanym komitetem.

W sprawie kursu z podatku konsumcyjnego otrzymujemy co następuje: W numerze 3 „Dwutygodnika“ z 1. bm. poruszoną została sprawa, by kurs przygotowawczy do egzaminu konsumcyjnego w bieżącym roku o cały miesiąc wcześniej otwarty został. Słusznem jest wprawdzie w tym względzie żądanie jednostki może tylko, lub też wreszcie i kilku nawet kandydatów na kurs naukowy, lecz gdy się weźmie na uwagę, że drożyzna z powodu wystawy we Lwowie, już nawet gdyby kurs naukowy w połowie marca otwarty został, odczuć się da, wystawa zaś rozpoczyna się w czerwcu, w którym to miesiącu kurs tylko do 10. trwa i możnaby pogodzić „piękne z pożytecznem“, tj. będąc na kursie zwiedzić też wystawę i widzieć ruch we Lwowie w tym czasie, — zdaniem mem, przeważna liczba kandydatów będzie przeciw wnioskowi wcześniejszego otwarcia kursu, a pozostaną przytem chyba tylko egoiści. Zresztą w zeszłym roku udzielała kraj. Dyrekcja skarbu pozostającym na kursie zapomogę po 25 złr., a może w tym roku z powodu drożyzny da po 50 złr., na którą to zapomogę, znając wsspaniałomyślność naszego P. Wiceprezydenta z pewnością liczyć możemy — i wobec tego trudno być przeciw temu, by Lwów w czasie naszego pobytu na nas nie skorzystał?

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Brzeżany dnia 9/2 1894. Umieszczona w *Dwutygodniku* gal. ck. Straży skarbowej Nr. 1 z dnia 1. Stycznia 1894 korespondencja z Brzeżan w Grudniu 1893 zawiera niektóre fakta bądź zmyślone, bądź złośliwie przekręcone a mianowicie: Nieprawdą jest, jakoby po sprawdzeniu zapasów wódki w magazynie odnośnej gorzelni okazała się rażąca nadwyżka wyżej 5%, stosunkowo do zapasu książkowego. Ta nadwyżka, która tylko wskutek pomyłki przy pierwszem badaniu zapasu magazynowego się okazała, wynosiła zaledwie 5 stopni hektolitrowych. Nieprawdą jest jakoby inspektor gorzelń spisawszy raz protokół badania wódki magazynowej mylił się po kilka razy, kreślił swój rachunek i poprawiał go po zasięgnięciu rady odemnie. Inspektor ten bowiem spisawszy raz protokół badania zapasu wódki, poprawił następnie po ponownem sprawdzeniu zapasu wódki ten protokół jedyny raz i to tylko co do cyfer. Następnie nieprawdziwem jest twierdzenie autora korespondencji, że Wny Dyrektor okręgu skarbowego cofnął dla tego przesiedlenie owego nadstrażnika z Brzeżan do innego oddziału, że na drugi dzień sprawa inaczej na korzyść tego nadstrażnika się przedstawiła; cofnięcie to bowiem nastąpiło li tylko na moją prośbę popartą tem, iż ten nadstrażnik jest mi przy czynnościach kancelaryjnych potrzebnym. W interesie prawdy upraszam uprzejmie o umieszczenie powyższego sprostowania w *Dwutygodniku. Kajetan Langiewicz,* ck. starszy komis. str. skarb.

Petycja egzekutorów podatkowych W Styczniu dopuszczoną została deputacja egzekutorów podatkowych do audjencji u J. Eks. Ministra skarbu, wnosząca petycję o ustalenie ich jako funkcjonarjuszów rządowych oraz o stosowną płacę. JEks. Minister skarbu przyrzekł zreorganizowanie przy najbliższej reformie podatków stałych.

Zaczadzenie gazem węglowym miało miejsce dnia 7. Lutego w oddziele Straży skarbowej w Werbowitz na Szląsku, przyczem utracił życie jeden funkcjonarjusz.

Z życia towarzyskiego. Na dniu 3. b. m. zawarł ślub małżeński w Hołosku pod Lwowem nadstrażnik skarbowy Kazimierz Bieniedzki.

„Doniesienie“. Do oddziału w T. weszło następujące doniesienie: Swietny oddział w T. Donoszę ze noskroncanio no halembki pad talerzamy pad oslonom weczyka azatem proszol bim ądjencza plomby do skroncania tego. C. dnia 6.1 1894. *J. K.* kierownik ruchu.

Kandydat do „filanców“. Jeden z nadzorów otrzymał następujące podanie: „Z wielkiem uklonem i głębokiem szaconkiem Wielmozny panie komisażu nadzoru strazy skarbowej w M. ja niżej podpisany M. J. z B. Szanowny Uzędniku jako komisarz czałuję rączki Najukochańszy komisazu i Proszę cie namiłość Boga a bądź taki dobry kochany uzędniku a doracz mi oczo proszę, ta uprasam o to czybym nimógł zgłosic dsłożby ck. straży skarbowej filanców. — Moj najukochanszy ck. komisazu uprasam cie azebyś mi Wielmożny Panie odpisał i raczył mi donieś. Jak Wysoka ck. komenda straży skarbowej raczyła przyjąć to niechże mi pan doradzi kajmam się zgłosić. namiłość Boga proszę cie kochany Uzedniku uprasam abyś mi, Pan odpisał na karteczce kturą posyłam. Mam wielką chęć dostać sie do słozby ck. straży skarbowej filanców, Szaczowny uzędniku proszę odpiś mi to stego listu ktury ja piszę do ciebie Wielmożny P. komisazu. podaję adres taki M. J. z B. Poczta N.“. Widocznie petent ma dobre wyobrażenie o wymaganym stopniu inteligencji przy Straży!

Kontrabandy. Oddział Straży skarbowej w Tarnorudzie przytrzymał na dniu 3-go b. m. w bezpośredniem przemytnictwie 32 klgr. nafty i 400 gramów herbaty wraz ze stroną. Imacz strażnik Mikołaj Maślanka.

Oddział c. k. Straży skarbu w Bereżance przytrzymał dnia 26. Stycznia br. w bezpośredniem przemytnictwie 2 parokonne podwody z 612 kilogram. pszenicy. Imacze: nadstrażnik Pudełko i strażnik Chyba.

Oddział Straży skarbowej w Brzyskiej woli zakwestjonował w miesiącu Styczniu br. pod przewodnictwem respicjenta Kisielewskiego — a współdziałaniu nadstrażnika Grudzińskiego i strażnika Wasika 26 klgr. soli ros. w bezpośredniem przemytnictwie.

Oddział Straży skarbu w Baranowie wykrył przemytnictwo 4 koni rosyjskich, które w dniach 6. i 19. na rosyjskiej stronie ukradzione zostały przez granicznych włościan w Przewoziu ad Suchorzów.

Nekrologia. Dnia 2. Lutego zmarł w Kołomyji nadstrażnik Jarzyński Wojciech po kilkomiesięcznej ciężkiej słabości, pozostawiając 8-ro niezaopatrzonych dzieci. Straż skarbowa kołomyjskiego oddziału wzięła udział w pogrzebie, na który przybyli także pp. inspektor Straży skarb. Czesław Librewski, ck. koncepista Franciszek Kiernig i ck. praktykant Mieczysław Praschil.

Sprostowanie. W „Pomocniku“ moim z roku 1890 zaszła w tłómaczeniu dotyczącego rozporządzenia następująca pomyłka:

Str. 227 na dole zamiast: Odświeżanie piwa, które nie przebyło jeszcze głównej fermentacji, — powinno opiewać: „Odświeżanie piwa, które przebyło już główną fermentację, a jest zupełnie zdolnem do użycia etc. etc.“. Tarnopol w Styczniu 1894. Ludwik Tertil, em. c. k. nadk.

Wart robotnik zapłaty swej.

Wiadomą jest prawie dla całego ogółu galicyjskiego sprawa wykrytej, a z wszelką przezornością zorganizowanej spółki przemysłowej w powiecie nadzorczym c. k. Straży skarb. Oświęcim, która to spółka przez cały szereg lat na setki tysięcy zł. wys. skarbowi szkodę wyrządziła.

Napróżno tak pp. przełożeni jak również podwładni członkowie c. k. Straży skarb., a ci ostatni często o chłodzie i głodzie z zaparciem siebie przeciw tej hydrze przemytniczej walczyli, starając się takową z całą sumiennością zupełnie pokonać, o której to walce świadczą najlepiej wyniki służbowe, które znaczne straty materjalne temuż przemytnictwu wyrządzały; lecz że nie można było hydry zupełnie pokonać, to już nie wina ani Pp. przełożonych, ani też podwładnych członków Straży skarb., gdyż jak mówią, *„nec Hercules contra plures“*. Albowiem na 4-ch oddziałach Straży skarb., tj. Brzeszcze, Bory, Oświęcim (miasto) i Zabrzeg było w r. 1890, 91 i 92 zaledwie 19 członków stacjonowanych, zaś samych sprawców, współwinnych i współuczestników, których do odpowiedzialności pociągeiąto, cyfra setkę osiąga, a ci z pewnością mieli drugie drugie tyle szpiegów i pomocników. Z tak nierówną siłą nawet pierwsi wojownicy świata jak starożytny Leonidas i nowoczesny Napoleon I. nie poszliby o zwycięztwo. Pomimo jednak, że oświęcimska Straż skarb. walcząc z całą zaciętością, nie odniosła nad przemytnictwem pożądanego zwycięztwa, to przecież honor jej okrył się chlubą nieskazitelnego charakteru, gdyż chyba „unikatem“ w sprawach dochodowo-karnych będzie ta okoliczność, iż w tak rozgałęzionem i przez kilkanaście lat na wielką skalę kontynuowanem przemytnictwie, nawet cień podejrzenia nie padł na funkcjonarjuszów Straży skarb., by w przemytnictwie tem choćby najmniejszy udział brali, co w danym razie niechybnie by się było w czasie przez cały rok bez przerwy trwających dochodzeń wykryć musiało.

Komuż jednak należy przyznać zasługi położone około utrzymania prawego i niezłomnego charakteru oświęcimskiej Straży skarb? Oto w pierwszej linji należy się ta zasługa Wmu p. nadkomisarzowi Straży skarbowej Józefowi Menschkowi, który od strażnika skarbowego walcząc na przykrem stanowisku Straży skarb. przeszło lat 40, a z tych prawie połowę jako kierownik Nadzoru w Oświęcimie, był przez cały ten czas prawdziwym przykładem nieskazitelnego charakteru dla swych podwładnych, a złamany na siłach fizycznych i przez to zmuszony z końcem roku 1891 ten obóz wojowniczy opuścić, nie mając żadnego innego majątku nad szczupłą emeryturę i czyste sumienie, nie troszcząc się już o żadne doczesne nagrody, oczekuje spokojnie, aż go Najwyższy Sędzia do siebie zawezwie i wieczną nagrodą obdzieli.

W drugiej linji należy się zasługa bezprzecznie kierownikowi Oddziału. Wiadomą jest przecież rzeczą, że jeżeli pewien przestępca dochodów skarbowych zamyśla funkcjonarjuszów Straży skarb. na swą stronę przeciągnąć, nie będzie nigdy od najmłodszego strażnika zaczynał, lecz uda się zawsze do jego przełożonego, gdyż w gruncie rzeczy tylko ten mógłby mu coś pomódz, a niejeden z ówczesnych kierowników Oddziału miał prawdopodobnie sposobność z tego rodzaju pokusami walczyć, lecz prawy charakter zwyciężył i wolał nieraz niedostatek znosić, a w ciężkiej służbie granicznej podczas ostrych mrozów zdrowie swe wspólnie z podwładnymi swymi na niebezpieczeństwo narażać, niż dać się na drogę bezprawia podstępem wprowadzić i w dostatki opływać.

Ponieważ obecnie dochodzenia dochodowo-karne w sprawie oświęcimskiego przemytnictwa już prawie ukończone zostały, a winni tylko sprawiedliwego wyroku oczekiwać będą, ośmielam się w imieniu wszystkich interesowanych kolegów najpokorniejszą prośbę przed forum wysokich c. k. Władz skarbowych zanieść, by te wysokie c. k. Władze skarbowe raczyły łaskawie wszystkich kierowników Oddziału straży skarb. w Borach, Brzeszczach, Oświęcimie (miasto) i Zabrzegu, którzy w ostatnich 3-ch latach przed wykryciem spółki przemytniczej, tj. 1890, 91 i 92 tymiż Oddziałami kierowali, za ich gorliwe i rzetelne wykonywanie obowiązków służbowych stosownie wynagrodzić. Pozwalam sobie mieć tę niepłonną nadzieję, iż znany ze swej życzliwości

dla c. k. Straży skarb. Jaśnie Wielmożny p. wiceprezydent dr. Mora Korytowski, jak również Wielmożny p. nadradca skarbowy i dyrektor krakowskiego okręgu skarb. Krumłowski raczą łaskawie tej błagalnej prośbie zadość uczynić.

W „internacie" dnia 13. lutego 1894.

Jeden za wszystkich interesowanych.

Skrzynka Redakcji.

F. C. w Kal. Artykuł pański, obszedł wszystkie redakcje lwowskie, ale go nigdzie nie chcą umieścić; nie wiadomo czego się boją? — Myśmy dokładali starań, niestety!...

A. G. w Gołogórach. O jakie się panu pytanie rozchodziło? — Redaktor listu pańskiego nie otrzymał, bo rąk jego nie doszedł. Prosimy powtórzyć, a natychmiast się załatwi. Równe są prawa dla wszystkich i różnicy żadnej nie czynimy, ale też odpowiadamy tylko za to, co do nas dojdzie.

Silny. Zużytkujemy po skończeniu fejletonu bieżącego. Prosimy również o prace w innym kierunku. Czy w tamtych stronach świat deskami zabity?

J. P. Kalwarja. Pańską żałobę przedstawimy gdzie należy; może to skutek odniesie.

J. Pr. Sygniówka jest to swego rodzaju *„noli me tangere"* i usuwa się — mimo naszej woli — z pod naszej krytyki; dlatego daruje Pan, ale nie możemy; reszta materjału zużytkowaną będzie w numerze przyszłym.

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Właśnie wyszedł z druku i równocześnie zostaje rozesłany **I. pięcio-arkuszowy zeszyt piątego wydania *„Pomocnika wraz z nową Instrukcją służbową"*** dla galicyjskiej c. k. Straży skarbowej.

Pomimo powtórnego ogłoszenia w „Dwutygodniku" i rozesłanych do każdego oddziału z osobna ogłoszeń, dotychczas jeszcze z 254 oddziałów nie mam zamówień a względnie powiadomień, czyli kto prenumeruje lub nie.

Jeszcze raz przypominam, że takie znaczne ułatwienie w nabyciu obszernego i każdemu do nauki niezbędnie potrzebnego dzieła, mianowicie dla nowo-asenterowanych członków Straży skarbowej, trwa li tylko podczas wydawnictwa pojedynczych zeszytów po 35 ct., gdyż ukończone całe dzieło z powodu dość znacznej ceny, nie tak łatwo będzie przystępnem.

Ci p. t. członkowie Straży skarbowej, którzy obecnie otrzymają I. zeszyt i należytość za ten i każdy następujący pojedynczy zeszyt przekazem odsyłać będą, niechaj nie zapomną dodać teraz i na przyszłość do każdego przekazu 5 ct. na markę za przesyłkę, ponieważ nie można żądać, ażebym ja przy tak nizkiej cenie (35 ct.), jeszcze opakowanie i koszta przesyłki ponosił z własnej kieszeni.

Wyjęci z tego obowiązku są ci członkowie jednego oddziału, dla których odsyłam zeszyty w jednej nieofrankowanej paczce. Za taką przesyłkę należeć mi się będzie tylko 6 ct. za list frachtowy.

Moi kochani młodzi Towarzysze broni niech będą przekonani, że ja przy wszystkich moich wydawnictwach byłem i jestem zupełnie zadowolony, jeżeli w drodze prenumeraty tyle uzbierać potrafię gotówki, ażeby pokryć koszta druku i broszurowania.

Pisałem w Tarnopolu w Lutym 1894.

Ludwik Tertil
em. c. k. Nadkom. Str. sk.

Od Administracji.

Zaległości za rok 1893 i za I. kwartał 1894, będą wykazane w następnym numerze.

Uprasza się o wyrównanie zaległości przed ogłoszeniem.

O zmianie stanowisk pp. prenumeratorów jest rzeczą tychże donieść a nie administracji, która dopiero po upływie dwóch lub trzech miesięcy dowiaduje się przypadkowo, że p. prenumerator już dawno z poprzedniego stanowiska odjechał lub sam dotyczący donosi, że już od dłuższego czasu „Dwutygodnika" nie otrzymuje.

P. Res. Czerk. w Pos. Przecież wiadomo panu, że wydawca udawał się do p. Arm. w Wied. w tej sprawie, lecz żadnej odpowiedzi ani przesyłki nie otrzymał.

P. A. Bl. w Sie. Nawet z tytułu zaległości nie wstrzymała administracja dotychczas żadnemu p. prenumeratorowi.

Oddział w Sokolowie. Na żądanie wykazujemy zaległość za IV. kwartał i za 1 i 2 miesiąc br.

P. L. B. Po sprawdzeniu zaległości pozostaje pan dłużnym za bieżący kwartał.

Odd. w Skale. Według ewidencji przedpłat — tylko od dnia 16. Stycznia zaległość wynosi.

P. Stan Kasz. w Pod. Na życzenie zawiadamia się pana, że zaległość wynosi kwotę 2 złr. 40 centów; — uprasza się więc o nadesłanie.

Odd. w Kozowy. Na żądanie p. L. zawiadamia się, że tamtejszy oddział zalega z przedpłatą za III., IV. kwartał 1893, a nawet za bieżący kwartał nie nadesłano.

P. Skwr. w Rosoch. Niesłusznie Pan zaprzecza, jakoby na żadną korespondencję nie odpowiedziano. Wyciągów czyli wykładów z kursu przygotowawczego nie ma administracja w zapasie, a dzieło to drukuje się w Jarosławiu. Gdy wyjdzie z druku, natychmiast zawiadomi się w „Dwutygodniku", a nadto jako prenotowanemu poprzednio, nadeszle się zaraz.

P. Res Kuch. w Prob. Uprasza się Pana o zwrot 2 egzemplarzy.

Od Wydawnictwa.

Druk szematyzmu jest już na ukończeniu, prosimy zatem nieinterpelować wydawcę o termin wyjścia, bowiem nie on winien spóźnienia, lecz ci, którzy dopiero w tych dniach wykazy stanu nadesłali. Zadaniem każdego wydawcy jest bez wątpienia jak najspieszniej ukończyć pracę. Zarazem przypomina się o zaległości za szematyzmy i roczniki z r. 1893 i 94.

NADESŁANE.

Pewien respicjent z krakowskiego okręgu skarbowego uprasza swych pp. kolegów z kołomyjskiego i nowosądeckiego do obopólnej zamiany stanowisk. — Wiadomość w Administracji pod **lit. M. K.**

Pewien respicjent z sanockiego okręgu skarbowego zaprasza swych pp. kolegów z okręgu lwowskiego lub brodzkiego do zamiany obopólnej stanowisk.

Wiadomość w Administracji pod **lit. D. w H.**

NB. Termin do wnoszenia 15.3 lub 15.6 i. t. p.

Pewien nadstrażnik z sanockiego okręgu skarbowego zaprasza swych kolegów ze stanisławowskiego okręgu do obopólnej zamiany stanowisk.

Wiadomość w Administracji pod **lit. B.** W. — dwa 48 ct.

☞ Prenumeratorzy osobiści mają pierwszeństwo w każdym razie!!

Ces. król. nadworny dostawca

H. ROSENTHAL

Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników

we Lwowie

ulica Kopernika liczba 9.

Poleca wszelkie mundury i przybory dla c. k. Straży skarbowej w największym wyborze po cenach miernych stałych.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego", Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Katnera.